

## Święty na każdy dzień

Autor tekstu: **Roman Pastuszuk**

**W**padła w me niegodne i pogańskie łapska urocza książeczka pt. „Święty na każdy dzień”, która przedstawia krótkie życiorysy 366 świętych katolickich i prawosławnych, czyli patronów każdego dnia w roku.

Postanowiłem przyjrzeć się bliżej tym świętym, aby być świadom, kogo to każe czcić Kościół (mam tylko nadzieję, że redakcja to doceni i przyzna mi tytuł pierwszego męczennika portalu...).

Pierwsza rzecz, która mnie uderzyła, to wydawca tej publikacji, którym jest Wydawnictwo Naukowe PWN. I spójrzmy, co to wydawnictwo „naukowe” wypisuje:

Eustachy — patron 20 IX — *„Podczas polowania ukazał mu się jeleń ze świetlanym krzyżem między rogami i obrazem Chrystusa, który przemówił do niego”* (ach, to legenda...).

Klara z Asyżu — patronka 11 VIII — *„Posiadała dar bilokacji, proroctwa i wglądu w ludzkie serca”*. Albo to:

Józef Sebastian Pelczar — patron 19 I — *„Prowadził głębokie życie wewnętrzne...”* (doprawdy?)

I uwaga: Grzegorz z Nyssy — patron 10 I — *„Był krytykiem arianizmu i innych herezji”* (herezji!).



1. Św. Justyna  
zaprzyjaźniła się  
z jednorożcem

A nasza Faustyna Kowalska — patronka 5 X - *„Faustyna posiadała dary modlitwy kontemplacyjnej, proroctwa i czytania w duszach ludzkich, otrzymała też ukryte stygmaty”*.

No cóż, nauka kroczy różnymi ścieżkami, czasami nawet, jak w tym przypadku, wkracza na ścieżkę baśni i legend katolickich. A może w naszym kraju religia już stała się jakąś gałęzią nauki? Któż to wie?

Zadałem sobie trud usystematyzowania tychże świętych i wyszło mi, że największą ich liczbę „wyprodukowali” zakonnicy i mnisi (a także zakonnice i mniszki), bo aż 84 sztuki.

Na drugim miejscu elitarna grupa biskupów i arcybiskupów — 65 świętych, na trzecim dopiero męczennicy i męczenniczki (osoby nie należące do żadnej innej kategorii świętych) w ilości 52 świętych. Dalej są papieże 32 świętych, następnie zwykli księża — 25, później grupa, którą określiłem jako „inni”, czyli mistycy, wizjonerzy, stygmatycy, służący, bonifratrzy, mercedariusze, rolnicy, bohaterowie narodowi, apologety, asceci i pielgrzymi w łącznej liczbie 22, potem cesarze, królowie, królewicze, władcy i książęta (a także żeńskie ich odpowiedniki) — 18 świętych, dalej są Doktorzy Kościoła w liczbie 17 i na końcu w znikomej ilości pustelnicy, teologowie i wszyscy ci, których nie sposób zakwalifikować gdziekolwiek.

Przyjrzyjmy się bliżej jakiemuś konkretnemu świętemu i jego „twórczości” (wygrzebałem w Internecie). Weźmy na przykład arcybiskupa Józefa Bilczewskiego - patrona 20 III:

*„List pasterski J. Ex. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego o czci Najświętszej Maryi Panny*

**Boskie Macierzyństwo Maryi**

Jeden z Ojców Kościoła pyta, dlaczego Ewangelia przemilcza narodzenie i lata dziecięce Maryi, dlaczego tak mało mówi o Niej od chwili Narodzenia P. Jezusa do dnia błogosławionej Jej śmierci i sam odpowiada: **"bo jest Matką Jezusa, naszego Boga; a choćbyśmy o Maryi ponad to, że jest *ŹBożą Matką* nic nie wiedzieli, wiemy wszystko, bo w tej jednej nazwie wszystko się zawiera"**.



2. Alonso Cano, Cud laktacyjny św. Bernarda  
**Dziewictwo Maryi**

Pierwszym jest przywilej **wyłącznego Dziewictwa Maryi**. Cudem łaski Bożej „**Dziewica poczęła, Dziewica porodziła, Dziewica karmiła, Dziewicą pozostając do śmierci**”. W ten sposób staje się Maryja ozdobą i chwałą płci swojej i całego rodu niewieściego, staje się też wzorem i pobudką do życia dziewiczego, gdyż jak śpiewa Kościół święty: „złączyła radości macierzyństwa z zacnością dziewictwa”.

#### **Maryja wolna od grzechów uczynkowych**

A więc Najświętsza Panna Maryja, w całej prawdzie „łaski pełna”, **nie tylko przez całe życie nie popełniła żadnego grzechu, żadnej niedoskonałości, ale i nie mogła na mocy tej pełni łaski Bożej zgrzeszyć**. Nie mając grzechu pierwotnego, nie czuła Ona też podniecy czyli pokusy do grzechu, ani owej niemocy, która sprawia w każdym z nas, że mimo poznania i uznania dobrego, Igniemy i czujemy pociąg do złego.

Maryja nie tylko poczęła i porodziła Pana Jezusa, nie tylko mlekiem swym Jego wykarmiła i w ten sposób **Arcykapłanowi naszemu dostarczyła z krwi i ciała swojego materii do Jego ofiary na Golgocie**, ale nigdy Syna swojego aż do Jego Wniebowstąpienia nie opuszczała.

#### **Wniebowzięcie**

Wyjątkowo wielkie było cierpienie Maryi, wyjątkowa też musiała być zapłata. — Nagrodą tą zaś **śmierć bez boleści i Wniebowzięcie zaraz po śmierci Jej świętego ciała**.

Podanie kościelne głosi od wieków łaskę Wniebowzięcia Maryi z duszą i ciałem. Kościół... uświęcił tę wiarę ludów i wieków uroczystością Wniebowzięcia i rozniósł ją po całym świecie i zatwierdził modlitwami, wielbiącymi ten przywilej.”



Well if I told you  
You would not Believe me



Fresk z cudem laktacyjnym św. Bernarda — święty ssie pierś Madonny

No i wszystko jasne. Ja to nazywam „teologiką”. Lepszy jest Gabriel od Matki Bożej Bolesnej — patron 27 II — urodzony „optymista”:

**„Nie jest to dobry znak, kiedy wszystko układa się zbyt pomyślnie.**

*Pociechą może będzie Ojcu myśl, że Bóg zsyła cierpienia na tych, których kocha. Nie jest to dobry znak, kiedy wszystko układa się zbyt pomyślnie. Nie czas obecnie na wytchnienie, ale czas na cierpienia. Czas na odpoczynek przyjdzie później, kiedy Panu spodoba się w Jego miłosierdziu powołać nas do siebie”.*

Inna pesymistka Św. Gemma Galgani — patronka 11 IV: *„W dniu 8 czerwca 1899 roku Gemma miała przeczucie, że dostąpi jakiejś niezwyklej łaski. Powiedziała o tym swojemu spowiednikowi i uzyskała rozgrzeszenie. Później tak zrelacjonowała to swemu przewodnikowi duchowemu: „To był czwartkowy wieczór, nagle poczuła głęboki, wewnętrzny żal za swe grzechy;*

tak intensywny, jakiego nigdy przedtem nie odczuwałam — poczułam, że powinnam natychmiast umrzeć. Wydawało mi się, że nie dociera do mnie nic poza moimi grzechami i tym, na ile obrażają one Boga....Potem ciasno skłębiły się we mnie myśli, myśli o smutku, o miłości, o lęku, nadziei i pocieszeniu".

W tym uniesieniu ujrzała swoją Matkę Niebieską, owijająca ją swym płaszczem. W tym samym momencie, jak twierdziła: „Pojawił się Jezus; rany miał otwarte. Nie było w nich jednak krwi, ale płomienie, które w pewnej chwili dotknęły mych rąk, stóp i serca. Czułam że umieram, i upadłabym, gdyby nie Matka, która wspierała mnie, podtrzymując pod płaszczem. To trwało przez kilka godzin. Potem Matka pocałowała mnie w czoło, wizja zniknęła i odkryłam, że klęczę, ale ból nadal przeszywał moje dłonie, stopy i serce. Wstałam, by wejść na łóżko, i zobaczyłam, że z tych bolesnych miejsc płynie krew. Zabandażowałam je, jak potrafiłam, i dzięki mojego Anioła Stróża, znalazłam się w łóżku".

Św. Gemma Galgani umierając miała dopiero 25 lat i już wspięła się na szczyty katolickiej mistyki. Bywa nazywana Oblubienicą Króla Ukrzyżowanego, bo właśnie umiłowanie Męki Pańskiej stało się zasadniczym rysem jej duchowości.

Św. Gemma w zadziwiający sposób potrafiła swoje cierpienia połączyć z cierpieniami Chrystusa Ukrzyżowanego. Kilkakrotnie poważnie chorowała, była operowana, swoje cierpienia przeżywała ściskając w ramionach krzyż, nigdy nikt nie słyszał od niej słowa skargi. Jej życie świeckie zmierzało ku życiu zakonnemu. Zapragnęła wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek, bo tam w sposób szczególny obecne było nabożeństwo do Męki Pańskiej.

Ciekawe są rady, jakich udziela święta Aniela Merici mistrzyniom zakonu urszulanek — patronka 27 I (wybiórczo):

#### **"Rada pierwsza**

Przede wszystkim, najdroższe we Krwi Jezusa Chrystusa, córki moje i siostry, przypominam wam...

#### **Rada piąta**

Przypominajcie im, aby w domach zachowywały się dobrze, rozsądnie, roztropnie i skromnie. Niech będą wstrzeźliwe i umiarkowane we wszystkim. Niech jedzą i piją nie dla przyjemności i dla zaspokojenia apetytu, lecz tylko z konieczności podtrzymania naturalnych sił dla lepszej służby Bogu. Niech będą też umiarkowane co do snu, śpiąc tylko tyle co konieczne. Również w śmiechu niech będą opanowane i umiarkowane. Słuchając rozmów niech mają upodobanie tylko w rzeczach uczciwych, przyzwoitych i potrzebnych. Gdy mówią, niech wszystkie ich słowa będą rozsądne i uprzejme, nie zaś ostre i surowe, ale zawsze ludzkie, wiodące do zgody i miłości.

Niech przynoszą chlubę Jezusowi Chrystusowi, któremu przyrzekły swoje dziewictwo i siebie. Niech złożą swą nadzieję i miłość jedynie w Bogu, a nie w człowieku.

#### **Rada siódma**

Wiedźcie, że będziecie musiały bronić i strzec waszych owieczek przed wilkami i złodziejami, to jest przed dwoma rodzajami ludzi niosących zarazę: przed oszustami świeckimi lub fałszywymi zakonnikami oraz heretykami.

Najpierw co do obcowania ze światem, strzeżcie swe córki zwłaszcza przed zbytnią poufałością z ludźmi młodymi i innymi mężczyznami, nawet gdyby byli pobożni, gdyż nadmierne spoufalenie się duchowe z mężczyznami niemal zawsze przechodzi w zażyłość zmysłową. O ile możecie, nie pozwalajcie im także przestawać z kobietami próżnymi i takimi, którym nie podoba się życie czyste, i które lubią słuchać o rzeczach próżnych i mają upodobanie w rozrywkach światowych.

Czuwajcie, aby jakiś spowiednik albo zakonnik nie odwodził córek waszych od żadnego z dobrych postanowień, od postu, od trwania w dziewictwie, od poszanowania tej świętej, przez Boga ustanowionej Reguły, albo od innych, podobnych rzeczy dobrych. Wielu z nich bowiem, pod pozorem [udzielania] dobrej rady, zwykle odwodzi biedne [dziewczęta] od ich dobrych poglądów i postanowień.

Co do ustrzeżenia [córek waszych] przed zarazą heretyckich poglądów, gdy usłyszycie, że jakiś kaznodzieja lub inna osoba podejrzana jest o herezję, albo głosi nową naukę, odmienną od przyjętej przez Kościół, czy też sprzeczną z tym, co od nas przyjęłyście, powstrzymajcie taktownie wasze córki od słuchania tych osób. Zdarza się bowiem często, że gdy nasiona błędu zakiełkują w umyśle, bardzo trudno je stamtąd wykorzenieć".

Na koniec, moim zdaniem, najciekawszy przypadek katolickiego świętego — Józef Sebastian Pelczar — patron 19 I — w dziele **"Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników"**:

„Tom I. Czy prawdziwym jest zdanie, że można trzymać się jakiegokolwiek religii, albo też nie

*troszczyć się wcale o dogmaty, byle tylko "żyć dobrze"*

*Jedna tylko religia katolicka ma czystą prawdę i całą prawdę; wszystkie zaś inne religie zawierają wprawdzie okruchy prawdy, ale pomieszane z błędami; wszystkie też różnią się od religii katolickiej nie tylko obrzędami, ale także dogmatami, czyli są mniejszą lub większą jej deprawacją;*

*Gdyby było wolno człowiekowi wyznawać religię, jaką chce, dlaczego Syn Boży w ludzkim ciele przyszedł na świat, dał się ukrzyżować i ustanowił Kościół swój, któremu kazał opowiadać Ewangelię wszystkim narodom? Dlaczego Chrystus Pan zagroził: Kto nie uwierzy, będzie potępionym (1)? Kto zatem nie przyjmuje, a względnie nie szuka — jeżeli szukać może - prawdziwej religii, ten sprzeciwia się woli Bożej i wydaje na siebie wyrok potępienia; prawdziwą zaś może być tylko jedna religia, i to ta, którą Chrystus przez Kościół swój objawił.*

*Bezbożnym jest również twierdzenie deistów i racjonalistów, że nie trzeba troszczyć się o dogmaty, które są tylko wymysłami ludzkimi, mającymi ująć wierzenia religijne w pewne formuły, ale wystarczy żyć dobrze, to jest działać według zasad moralności, z samego rozumu wysnutej. Bo najprzód, prawdę religijną nie człowiek wynalazł, ale Bóg sam ją objawił i przyjął przez wiarę nakazał, pierwszym zaś obowiązkiem, jaki ta prawda wkłada, jest oddanie czci Bogu i zachowanie Jego przykazań. Po wtóre, moralność nie oparta na religii, to jest, na wierze, nadziei i miłości jest pajęczyną wątłą, którą lada wiatr rozdziera. Biedną byłaby ludzkość, gdyby nie miała nic innego, prócz takiej moralności.*

*Niemądrym jest także zarzut, jakoby wszelka zmiana religii była czynem niehonorowym, i że każdy człowiek winien się trzymać religii przodków. Porzucenie religii prawdziwej, a więc katolickiej, jest rzeczywiście czynem haniebnym i potępienia godnym, co jest ciężkim grzechem przeciw Bogu, znamię głupoty ducha czy skażenia obyczajów, wielkim zgorzeniem, danym społeczeństwu, i niepowetowaną krzywdą wyrządzoną samemu apostacie, jego potomstwu i narodowi. Natomiast wyrzeczenie się wszelkiej innej religii, choćby drogiej przodkom, by wejść do Kościoła katolickiego, to święty obowiązek sumienia, który bez względu na opór rodziny, czy nawet na prześladowanie od ludzi spełnić należy, — a zarazem sprawa to wielce zaszczytna, bo świadcząca o prawdziwej mądrości, odwadze i troskliwości o dobro własne i swoich".*

*I proszę, jak w kilku słowach można wyłożyć całą teologiczną doktrynę jedynej prawdziwej religii! Dostało się mocno niestety, nie wiedzieć czemu, prawosławiu:*

*"Nierównie więcej, niż protestantyzm, zbliża się do Kościoła katolickiego odszczepieństwo wschodnie...*

*O jakże smutnym stał się odtąd stan kościoła wschodniego! Nie tylko ten kościół zaskorupił się w sobie, zerwawszy wszelkie związki z ożywczymi źródłami Kościoła katolickiego, Stolicy Świętej i cywilizacji zachodniej, a przez to pograżył się w letargu duchowej martwoty: ale popadł w niewolniczą zależność od władców świeckich, najprzód od cesarzy bizantyjskich, później od sułtanów tureckich, carów rosyjskich i innych książąt, którzy religii jako środka politycznego używają. Główną chorobą oderwanych wyznań wschodnich jest tzw. bizantyzm, objawiający się jako cesaropapizm w stosunkach państwa do Kościoła, i jako serwilizm w stosunkach Kościoła do państwa.*

*Co do karności i życia religijnego, prawosławie rosyjskie rozpada się na mnóstwo sekt, tym niebezpieczniejszych, że po większej części ukrytych.*

*Kler czarny czyli zakonny, z którego wychodzą archireje, jest liczny i bogaty, ale co do nauki i karności nie cieszy się dobrą opinią.*

*Klerowi białemu, czyli parafialnemu, zarzucają ciemnotę, ospałość i kastowość, tu i ówdzie pijaństwo, a wszędzie prawie zdzierstwo, bo przy lichym dosyć uposażeniu muszą popi utrzymywać liczną zazwyczaj rodzinę.*

*Liturgia wschodnia, mimo zewnętrznego przepychu, na życie wiernych żadnego prawie nie wywiera wpływu, tak że w wielu cerkwiach cały udział ludu w nabożeństwie polega na śpiewaniu „Hospodi pomiluj”, o uprawę zaś cnót chrześcijańskich nawet kler mało się troska.*

*Lud prosty ma dużo religijnego uczucia i przywiązania do zewnętrznych obrzędów, którym prawie magiczną siłę przypisuje, - ale więcej jeszcze ciemnoty, zabobonności i skłonności do pijaństwa. Słowem, sami autorowie rosyjscy biadają nad oplakany położeniem prawosławia".*

*Nie ma to jak ekumenizm!*



### 3. Sztuka sakralna często przedstawia św. Agatę z odciętymi piersiami na tacy

W żywotach świętych zwraca uwagę jeden istotny element. Jest nim skrajny, doprowadzony do granic absurdu, pesymizm. Nacechowana jest nim wszelka kontemplacja przeżyć mistycznych i różnego rodzaju doznania religijne. Są one dojmująco przygnębiające, charakteryzuje je nienaturalna skłonność do umartwiania i dążenie do zmaksymalizowania cierpień, czasami ocierając się wręcz o masochizm. Na przykład:

Katarzyna Genueńska — patronka — 15 IX — *"Od tej pory prowadziła intensywne życie duchowe, doświadczając stanów mistycznych, którym towarzyszyły wizje Męki Pańskiej. Praktykowała niezwykle surową ascezę, m.in. długie posty (prawie nic nie jadła i nic nie piła, przyjmując jedynie Komunię Świętą)".*

Paweł od Krzyża — patron 19 X — *"Jego mistyczne doświadczenia obejmowały liczne wizje, zaślubiny mistyczne, a także długą noc ducha (1725-70), podczas której skupił się na kontemplacji męki Jezusa".*

Ignacy z Antiochii — patron 17 X — *"W śmierci męczeńskiej widział najdoskonalszy wyraz naśladowania Jezusa Chrystusa".*

Rita z Cascii — patronka 23 V — *"Przez całe swoje życie zakonne żywiła głębokie nabożeństwo do Męki Pańskiej, a na 15 lat przed śmiercią otrzymała stygmat korony cierniowej na czole".*

Katarzyna Ricci — patronka 2 II — *"Przez 12 lat każdej nocy z czwartku na piątek popadała w ekstazę, podczas której przeżywała Mękę Pańską, koronowanie cierniem i mistyczne zaślubiny z Chrystusem".*

Małgorzata Węgierska — patronka 18 I - *"Centrum jej duchowości był Chrystus ukrzyżowany i obecny w Eucharystii".*

Polikarp ze Smyrny — patron 23 II — *"Polikarp przypominał w nim (List do Filipian) prawowierną naukę o śmierci i zmartwychwstaniu oraz podkreślał realność ciała — a co za tym idzie — także męki i śmierci Chrystusa".*

Katarzyna ze Sieny — patronka 29 IV — *"Praktykowała samobiczowanie, niewiele sypiała, narzucała sobie surowe posty i w końcu zrezygnowała z pożywienia i przyjmowała jedynie komunię".*

Elżbieta z Schonan — patronka 18 VI — *"Długie ekstazy trwające tygodniami, w połączeniu z surową ascezą i chorobami, przyspieszyły śmierć Elżbiety (zmarła podczas wizji)".*

Na marginesie dodajmy, że wizje, jakich doznają wizjonerzy i wizjonerki muszą być zaaprobowane przez Kościół, a więc sprawdzone, czy są one zgodne z naukami kościelnymi i czy nie zawierają „treści sprzecznych z objawieniem".

Pesymizmem epatują nawet nazwy zakonów, w których przebywają nasi święci, na przykład *Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego* czy *Zgromadzenie Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa*. Pesymizm, jaki wieje z tych biografii po prostu przeraża. Jest on charakterystyczny dla całej religii chrześcijańskiej. A przecież doznawanie nie tylko cierpienia i bólu kształtuje charakter człowieka, ale również przeżywanie radości i szczęścia; nie tylko umartwianie się, ale i doznawanie zachwyty. Człowiek, który koncentruje się wyłącznie na kumulowaniu swoich negatywnych odczuć przestaje w końcu być człowiekiem, stając się jakimś kastratem, wynaturzeniem, dziwolągiem. Nie można odczuć naprawdę człowieczeństwa, kiedy odrzuca się jedną

z jego stron, a więc radość, sytość czy uczucie zmysłowej rozkoszy. Nic dziwnego, że nie będąc w pełni człowiekiem asceta nie jest w stanie założyć, że jego Bóg mógłby być inny, a więc i Jemu przypisuje te same karykaturalne cechy.

Bardzo ciekawa jest ponadto idea zaślubin z Chrystusem. Powstaje ona, moim zdaniem, na skutek tego, że we wszelkiego rodzaju wizjonerkach i mistyczkach dochodzi od czasu do czasu, nazwijmy to „głos natury” i odzywa się w nich pragnienie przeżywania swej kobiecości, a może i macierzyństwa. Z powodu narzuconego sobie celibatu oraz odrzucenia wszelkich ziemskich form małżeństwa całą swoją kobiecość kierują w jedynym możliwym kierunku, a więc w stronę swego Boga. W osobie Jezusa widzą młodzieńca, którego mogłyby i chciałyby poślubić, gdyż tylko On potrafiłby odwzajemnić ich uczucia. Staje się On w ten sposób surogatem ich miłości. Myślę, że jest to temat godny Freuda, czy ktoś jeszcze dzisiaj zajmuje się psychoanalizą?

Zastanawiam się także, czy siostry te nie popełniają tutaj błędu, przypisując Jezusowi określoną płć. Wprawdzie w całej Biblii występuje On jednoznacznie jako osobnik rodzaju męskiego, ale czy możemy mieć pewność, że wstępując do nieba zachował swoją płć? Zresztą wizjonerom-mężczyznom wcale nie przeszkadza to także przeżywać mistyczne zaślubiny z Jezusem, na przykład Paweł od Krzyża — patron 19 X.

Zwróćmy również uwagę na rzecz następującą. Otóż kobieta-męczennik w tradycji kościelnej występuje bardzo często jako dziewica, na przykład Agnieszka - patronka — 21 I, Agata — patronka 5 II, Dorota — patronka 6 II, Kordula - patronka 22 X (ale już nie Urszula! — patronka 21 X), Barbara — patronka 4 XII. A święty Stanisław Kostka — patron 18 IX — przed samą śmiercią miał zobaczyć orszak dziewic na czele z Marią (skąd on wiedział, że to dziewice?). I jest to bardzo ciekawy temat, gdyż powoduje wątpliwość dotyczącą sposobów weryfikacji tychże męczennic. Kto tego dokonywał i kiedy? To chorobliwe wręcz w tradycji kościelnej doszukiwanie się dziewicy w każdej kobiecie świadczy o neurotycznym stosunku jej autorów do ciała ludzkiego i aktu miłosnego.

Podsumowując, jest to bardzo pouczająca lektura. Oto mamy w jednym zestawieniu patronów wszystkich grup społecznych — rycerzy, dzieci, młodzieży, wszystkich profesji — rzeźników, marynarzy, żeglarzy, transportowców, dorożkarzy, tkaczy, prawników, górników, warzelników, taksówkarzy, karczmarzy, tokarzy, grabarzy, aptekarzy, garncarzy i hodowców trzody chlewnej (naprawdę!), wszystkich schorzeń — dżumy, febry, reumatyzmu, padaczki, płasawicy, hysterii, chorób nóg, chorób płuc, choroby oczu, bólu zęba i głowy, ukąszonych przez węże, uzależnionych od hazardu, wszelkich nieszczęść — piorunów, gradu, deszczu, burzy, sztormów, powodzi, pożarów, trzęsień ziemi, przymrozków wiosennych, nawet zwierząt i wszelkich rzeczy, spraw trudnych i beznadziejnych, a także miast i krajów i wiele, wiele innych. Słowem patronów od wszystkiego. I jest to bardzo ciekawa sprawa — oto religia monoteistyczna wyprodukowała więcej adresatów kultu, niż religie starożytnej Grecji i Rzymu bogów, i to razem wziętych.

### **Roman Pastuszuk**

Obserwator i kontestator, autor wierszy, miłośnik muzyki filmowej i yerba mate.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-06-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8080) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8080>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)